

Miłość czy śmierć? Drugi sezon „After Life”

[RECENZJA]

Jednym z etapów żałoby, zaraz po zaprzeczeniu jej, jest gniew. O nim opowiadał pierwszy sezon „After Life”, którego bohaterem był Tony (Ricky Gervais), dziennikarz lokalnej gazety w małym miasteczku. Po śmierci ukochanej żony popadł w rozpacz, objawiającą się między innymi agresją wobec siebie i bliskich osób.

Tony na słodko

W drugim sezonie „After Life” Tony czuje się już lepiej, co twórcy miniserialu sygnalizują już w wyglądzie bohatera i jego otoczenia – jest gładko ogolony, a w domu znów panuje porządek. Doświadczanie kolejnych etapów żałoby ukazywane jest przede wszystkim poprzez zmiany zachodzące w relacjach Tony’ego z bliskimi. Próbuje zwrócić się „ku życiu”, mozolnie odbudowując więzi. Drobne sukcesy pomagają przekierować wektor działań bohatera. Ciekawe jest obserwowanie reakcji Tony’ego, gdy stara się być bardziej wyrozumiały dla słabości innych ludzi, ale jego cierpliwość zostaje wystawiana na próby, np. listonosz nadużywa jego gościnności. Te sceny są źródłem komizmu i pretekstem do pisania błyskotliwych dialogów, atrakcyjnych dla miłośników angielskiego humoru.

O wartości serialu przesądza umiejętne odwoływanie się do bardzo różnorodnych emocji – także ukazywanie wstydlivych, nieoczywistych stanów emocjonalnych doświadczanych przez Tony’ego i innych bohaterów miniserialu. Zwyczajni ludzie, osadzeni w małej społeczności, pozbawieni wielkich ambicji, okazują się być ciekawym materiałem do opowieści o uczuciach. Gdy Tony zaczyna dzielić się z nimi swoimi prawdziwymi emocjami, uruchamia reakcję łańcuchową – współpracownicy i przyjaciele również pokazują się z innej strony niż dotychczas. To czyni ich znacznie bardziej interesującymi bohaterami. Koleżanka z pracy, która wydawała się niespecjalnie bystra i refleksyjna, okazuje się być znacznie bardziej wrażliwa, niż można było sądzić, druga odsłania swą prywatność i okazuje się, że jej życie rodzinne jest o wiele trudniejsze, niż sądzono. Gdy „nowy” Tony próbuje im pomóc, z dekadentckiego obserwatora staje się aktywnie działającym bohaterem o dużej sile sprawczej, co sprzyja jego przemianie.

Wieczorami toczy się druga odsłona życia wewnętrznego głównego bohatera. Tony rekompensuje sobie brak obecności ukochanej żony odtwarzając filmy z nią, nagrane krótko przed śmiercią. Widz do końca nie wie, które siły zwyciężą – budowanie życia na nowo, czy pęd ku przeszłości, śmierci, dodatkowo podsycany przez bliskość chorego ojca Tony’ego, który może umrzeć w każdej chwili.

Brytyjskie klimaty

Ukazywanie ciągłego balansowania między życiem a śmiercią, niuansowania emocji i sprzecznych pragnień przesądza o wyjątkowości aktorskiej kreacji Rick’a Gervais’a. W „After Life” widać też silny wpływ jego komediowego doświadczenia – zarówno aktorskiego, jak i scenariopisarskiego i reżyserskiego. Serial wypełniają groteskowo ukazwane postacie i sytuacje, ocierające się o typowo brytyjski, monthypythonowski humor: sfrustrowany terapeuta, mężczyzna wysyłający listy, który nie odróżnia skrzynki na korespondencję od skrzynki na psie odchody. Scena przypadkowego spotkania terapeuty i jego kolegów z pacjentem w pubie to perełka humoru sytuacyjnego – oczywiście czarnego.

To budujące, że możliwe jest stworzenie serialu bez pościgów, spektakularnych zmian miejsca akcji, w których punktem zwrotnym może być wizyta listonosza i rozmowa „o niczym”, a od serialu i tak

nie sposób się oderwać. To tylko dwa sezony po sześć 30-minutowych odcinków, ale lepiej zarezerwować więcej czasu na mały maraton.

„After Life”, miniserial, Wielka Brytania, dostępny w Netfliksie, premiera drugiego sezonu - kwiecień 2020

Scenariusz, reżyseria, główna rola: Ricky Gervais

Paulina Ilska